

## **RUSYCYSTA NA RYNKU PRACY**

W kształceniu i zatrudnianiu rusycystów w Polsce wyraźnie zarysowują się trzy okresy:

– pierwszy to czasy najodleglejsze (lata 60.-70.), kiedy kształciło się bardzo dużo nauczycieli-rusycystów na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych i kiedy wszyscy absolwenci otrzymywali pracę w szkolnictwie. Właśnie wtedy każdy uczeń szkoły średniej czy podstawowej musiał znać język rosyjski. Pokolenie to obecnie odchodzi już na emeryturę.

– okres drugi to lata 80., kiedy rynek pracy został nasycony, mimo to większości absolwentów udawało się zatrudnić w szkolnictwie,

– i wreszcie okres przemian politycznych, kiedy język rosyjski przez wiele lat po 1989 roku był napiętnowany, zszedł na drugi plan, został wycofany ze szkół podstawowych, a w ponadpodstawowych stopniowo zamieniany językami zachodnimi. Pokolenie aktualnych dwudziestolatków nie zna już języka rosyjskiego, o czym świadczą świadectwa kandydatów na studia. Ewentualnym entuzjastom tego języka pozostały wyłącznie lekcje prywatne. Dzieje się tak dlatego, że mur, jaki wytworzył się między Polską a Rosją, przełożył się również na konflikt z językiem rosyjskim. Wśród kadry nastąpiły masowe przekwalifikowania – starsi nauczyciele-rusycyści podejmowali studia podyplomowe z plastyki, historii, języka polskiego, angielskiego itp. W samym tylko 1991/92 r. blisko 4500 nauczycieli języka rosyjskiego skierowano do nauczania innych przedmiotów, bez odpowiednich kwalifikacji. Nowa sytuacja spowodowała, że uczelnie zaczęły też tworzyć nowe specjalizacje, zwłaszcza translatorską, języków specjalistycznych, czy wreszcie zaczęto tworzyć studia dwukierunkowe – filologię rosyjską z językiem angielskim, niemieckim, ukraińskim, a ostatnio np. na filologii germańskiej studenci uczą się języka rosyjskiego jako drugiego.

Nasz kierunek jako jedyny w kraju może się poszczycić tym, że wprowadziliśmy studia dwukierunkowe – filologię rosyjską z językiem angielskim i niemieckim. W systemie studiów pięcioletnich absolwenci uzyskiwali dyplom magistra filologii rosyjskiej i licencjata filologii angielskiej, nieliczni niemieckiej. Dzięki takiemu przygotowaniu podejmowali pracę w szkołach podstawowych i gimnazjach, głównie ucząc języka zachodniego. Obecnie tylko w nielicznych szkołach utrzymała się nauka języka rosyjskiego, dlatego nasi absolwenci nierzadko pracują równocześnie w kilku szkołach, ucząc zarówno języka angielskiego, jak i rosyjskiego.

Obecnie większą szansę daje rusycystom specjalizacja translatorska i biznesowa (języki specjalistyczne), a także studiowanie na dwu kierunkach (np. dodatkowo prawo, ekonomia czy marketing). Od końca lat 90. w związku z umacnianiem się roli Rosji w Europie i na świecie, zwiększeniem jej potencjału gospodarczego wzrosło zainteresowanie językiem. Dziś władanie

rosyjskim to atut, ale oprócz znajomości języka niezbędna jest wiedza o Rosji, o szeroko rozumianej kulturze tego kraju. Eksperti nie mają wątpliwości – rosyjski przestał mieć zabarwienie ideologiczne, a nabrał komercyjnego. Jest to język, którym można porozumieć się z ok. 250 mln ludzi z rejonu świata, który staje się bardziej atrakcyjny i coraz potężniejszy pod względem gospodarczym. Stopniowe otwieranie się rynku wschodniego sprzyja nawiązywaniu kontaktów biznesowych z Rosją, Ukrainą, krajami nadbałtyckimi. Rośnie więc zapotrzebowanie na tłumaczy, albo przynajmniej na osoby dobrze znające język rosyjski, mogące prowadzić negocjacje z rosyjskimi kontrahentami, wyjeżdżać w celach biznesowych, obsługiwać delegacje firm, prowadzić dokumentację, np. handlową itp. Wielu kontrahentów z Rosji lub Ukrainy nie zna innego języka niż rosyjski i ukraiński i wówczas rosyjski jest jedynym językiem, w jakim można się z nimi porozumieć. Pracodawcy w działach marketingu często patrzą nie tyle na ukończone kierunki, co na zdobyte doświadczenie zawodowe. Dlatego kończąc studia filologiczne, warto mieć odbyte praktyki i staże w różnych firmach, przez co zwiększają się szanse na znalezienie pracy.

Biuro karier UR zaczęło badać drogę zawodową absolwentów, niestety wydział filologiczny zostanie objęty takim badaniem dopiero od bieżącego roku. Nie jestem więc w stanie określić skali zatrudnienia naszych rusycystów, jednak na podstawie możliwych kontaktów rysuje się następujący obraz:

1) w wielu przypadkach rusycyści z dużym stażem zawodowym, a także znający język zachodni są zatrudniani w oświacie jako nauczyciele w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych, jako lektorzy w szkołach językowych, jak również w przedszkolach (jako wychowawcy, niektórzy z nich uczą dzieci języka angielskiego i rosyjskiego);

2) rzeszowscy absolwenci pracują w różnorodnych firmach współpracujących z krajami Europy Wschodniej, głównie z Rosją i Ukrainą (np. w firmie branży kosmetycznej Donegal Sp. z o.o. (firma-matka) oraz w firmie Mistero Milano Sp. z o.o. (firma-córka) – 3 absolwentki; w firmie budowlanej w Mielcu jedna), ale też np. w hotelach, które przyjmują rosyjskojęzycznych gości; w Urzędzie Celnym w Rzeszowie i Przemyślu, w Konsulacie Generalnym Federacji Rosyjskiej w Krakowie, w Ambasadzie Polskiej w Kazachstanie, w biurze pracy dla obcokrajowców w Anglii przy zatrudnianiu emigrantów z krajów nadbałtyckich, jako stewardesa w liniach lotniczych Heathrow (trasa Londyn – Moskwa bądź inne miasta rosyjskie); w różnych lokalnych Urzędach Gminy jako tłumacze w kontaktach z Izraelem, Ukrainą i Rosją; w brytyjskiej firmie zbrojeniowej mającej biuro w Polsce, a współpracującej z Ukrainą, w dziale eksportu w hucie szkła (kontakt z odbiorcami z Rosji i Ukrainy), w firmie spedycyjnej z siedzibą w Moskwie (transport międzynarodowy,) jako pilot wycieczek zagranicznych (do Rosji i na Ukrainę) czy konsultant w agencji turystycznej, organizującej podróże służbowe po całym świecie itp.

3) nasz absolwent jest zawodowym wojskowym, któremu studia rusycystyczne były konieczne dla podjęcia studiów wojskowych; inny też pracuje w wojskowości, ale jako lektor języka angielskiego;

4) rusycyści uzyskujący dyplom ukończenia studiów z wyróżnieniem zwykle podejmują pracę naukową, robią doktoraty, zdobywają stopnie i tytuły naukowe; inni zakładają własną firmę, np. biuro tłumaczeń i przyjmują nawet na praktyki naszych studentów ze specjalizacji translatorskiej;

5) wiele osób pracuje niezgodnie ze swoim wykształceniem, w kraju i za granicą (gastronomia, handel, księgowość, a nawet prowadzenie własnego ośrodka wypoczynkowego w Alpach we Włoszech) i istotne jest to, że znaleźli pracę, są elastyczni, nieważne jaki kierunek (lub dwa) skończyli. Radzą sobie w życiu, mimo potknięć i trudności;

6) niestety zdarzają się też przypadki bezskutecznego poszukiwania pracy i pozostawanie na utrzymaniu rodziców.

Jest to jednak problem nie tylko polskich absolwentów. W dotkniętej kryzysem Unii Europejskiej co piąta osoba w wieku poniżej 24 lat nie ma pracy. Ale problem ten nie jest ograniczony do Europy – na całym świecie prawie 75 mln osób w wieku od 15 do 25 lat jest bez pracy. Reporterzy agencji Reuters pokazali młodych absolwentów z całego świata, którzy nie mogli znaleźć pracy w swoim zawodzie i skończyli w słabo płatnej branży usługowej. M.in. 28-letni absolwent rusycystyki UW pozuje ze swoim dyplomem na tle stołecznego centrum handlowego Arkadia, gdzie jest menedżerem McDonalda. To paradoksalne, ale pozostaje się cieszyć, że ta praca jest.

Niewątpliwie obecnie znalezienie pracy zgodnej z przygotowaniem zawodowym (zwłaszcza na Podkarpaciu) jest wielkim problemem. Ciągłe słyszy się o wzrastającym zainteresowaniu językiem rosyjskim, o tym, że wraca on do łask, o otwieraniu się na Wschód. Otwartość na nowe wyzwania, podejmowanie różnych inicjatyw, doksztalcanie się pozwala jednak wielu rusycystom z powodzeniem realizować się na rynku pracy.

Według prezesa Polskiego Domu Handlowego w Moskwie już widać wielkie zapotrzebowanie na menedżerów władających językiem rosyjskim. Szukają ich firmy nie tylko polskie, ale i zachodnie koncerny. Rosja to wielki i dynamicznie rozwijający się rynek. Również zachodnie firmy, które chcą handlować z Rosją, będą potrzebować młodych, wykształconych Polaków ze znajomością rosyjskiego.

Filolodzy mają szansę na pracę. Siła tkwi nie tylko w będącej dzisiaj w cenie znajomości języków obcych. Bycie humanistą, pomimo tak powszechnej promocji kierunków ścisłych, może okazać się zaletą. Kluczem do sukcesu niekoniecznie jest przekwalifikowanie, ale umiejętne, przemyślane i stosunkowo wczesne zaplanowanie swojego dalszego rozwoju: studia podyplomowe,

kursy, szkolenia. Warto więc w czasie studiów maksymalnie wykorzystać możliwości jak najlepszego opanowania języka obcego, ale też zdobycia bogatej wiedzy dotyczącej szeroko rozumianej kultury rosyjskiej, mentalności Rosjan oraz tamtejszych realiów. Humanisci coraz częściej postrzegani są jako osoby posiadające wszechstronną wiedzę, tzw. „umiejętności miękkie”, a także potrafiące odnaleźć się w różnych branżach: konsulting, obsługa klienta, sprzedaż, marketing, reklama. Szansą jest także Internet, gdzie humanisci mogą znaleźć zatrudnienie jako tłumacze, redaktorzy.

Dla potwierdzenia powyższego podam przykład absolwentki z 2007 r. – ambitnej, poszukującej, podejmującej różne wyzwania, dzięki czemu mającej już na swoim koncie określone doświadczenie zawodowe i awans. Oto Jej droga edukacyjno-zawodowa:

2002 – 2007 – Filologia rosyjska z językiem angielskim UR.

2005 – 2008 – Filologia rosyjska – translatoryka UR.

IX 2007 – kurs na stewardesę linii lotniczych RYANAIR (nieukończony).

IX 2007 – I 2008 – praca na stanowisku lektora języka angielskiego w przedszkolach.

IX 2008 – I 2009 – praca na stanowisku recepcjonistki w hotelu IMPERIUM, równolegle – X 2008 – I 2009 – praca na stanowisku lektora języka angielskiego w przedszkolach.

Od I 2010 – praca w rzeszowskiej firmie kosmetycznej Mistero Milano Sp. z o.o. na stanowisku „junior account manager” w dziale handlowym, zakres obowiązków m.in. tłumaczenie tekstów, wyjazdy na targi międzynarodowe (Londyn, Kijów), od I 2013 – praca w dziale exportu na stanowisku „account manager”. To jedno z niższych stanowisk kierowniczych w usługach i handlu, a do zakresu obowiązków należy wyszukiwanie potencjalnych kontrahentów eksportowych (zarówno anglojęzycznych, jak i rosyjskojęzycznych), negocjowanie kontraktów, podtrzymywanie kontaktów z istniejącymi klientami (języki negocjacji: głównie rosyjski, angielski w mniejszym stopniu).

Warto podkreślić, że zarówno pracę na stanowisku recepcjonistki, jak również pracę w firmie Mistero Milano Sp. z o.o. uzyskała głównie dzięki znajomości języka angielskiego, natomiast bardzo istotnym i decydującym argumentem dającym przewagę nad pozostałymi osobami starającymi się o pracę okazała się znajomość języka rosyjskiego. Był on przydatny w kontaktach z gośćmi hotelu oraz niektórymi jego pracownikami, niezbędny natomiast był na targach kosmetycznych INTERCHARM w Kijowie w 2011 roku. W Kijowie większość mieszkańców posługuje się językiem rosyjskim na co dzień, co okazało się zbawienne dla rzeszowskiej ekipy targowej, bowiem jedyną osobą mówiącą wprawdzie nie po ukraińsku, ale w języku pokrewnym była L.W. Targi były pierwszym poważnym sukcesem firmy – znaleźli się odbiorcy produktów kosmetycznych z Ukrainy, obecnie są również odbiorcy w Rosji.

Niektóre później nawiązane kontakty, a raczej ich specyfika mogą dziwić: główny odbiorca kosmetyków rzeszowskiej firmy kosmetycznej w Irlandii jest rodzimym użytkownikiem języka rosyjskiego, również z potencjalnymi odbiorcami z Włoch oraz z Estonii można się porozumieć wyłącznie po rosyjsku. Okazuje się więc, że znajomość języka rosyjskiego znacznie ułatwia nawiązywanie współpracy z importerami.